Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 52. Łowicz, dnia 24 grudnia 1936 r. Rok V.



TYGODNIK SPOŁECZNO - GOSPODARCZY.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.

Redakcja i Administracja—Łowicz, **Dom Ludowy** I-e piętro pokój №

Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu

przyjmować będzie Pan Starosta łowicki w dniu 1 stycznia 1937 r. od godz. 12—14 (Starostwo pokój № 1.)

Boże Narodzenie.

Na niebie zabłysła pierwsza gwiazda. Wigilia. Dziwna, święta noc, która niespokojne dusze ludzkie napełniła ciszą, która najbardziej oschłym sercom pozwala rozżarzyć się uczuciem prawdziwego kochania. Tylko przez jedną noc. Przez jedną krótką noc cudu...

Stoją w pamięci pierwsze dziecinne wspomnienia. Strojna błyszcząca choinka, pod którą skrzyły się drewniane klocki, albo wielki, pluszowy miś, albo piłka a raz nawet koń na biegunach!

Niezapomniane dziecinne wspomnienia, gdy wierzyło się, że w noc wigilijną zwierzęta mówią ludzkimi głosami i gdy wysilało się całą „silną wolę" by nie zasnąć i z bijącym sercem nadsłuchiwało się, wyczekiwało tego momentu, gdy w czerni i ciszy wigilijnej nocy ożyją zabawki.

Biegną lata... Przychodzą rozczarowane, cierpienia, gorycze. Spojrzenie robi się ostre, słowa złe, kąśliwe, dłonie zaciskają się w pięści. I tylko na jedną noc, mroźną noc grudniową w głębi dusz i serc naszych znów stajemy się dziećmi, stajemy się dobrzy i ufni, beztroscy i wzruszeni, na jedną noc stajemy się wszyscy braćmi. Bo dla nas wszystkich dopełnił się cud w stajence betleemskiej.

Na tę jedną noc—wszystko jedno, czy mieszkamy w pałacu, czy suterynie, czy mamy sięgającą sufitu, obwieszoną drogimi cackami choinkę, czy też zastępuje ją nam kilka wetkniętych do wazonu gałązek świerkowych—czujemy się wszyscy równi, bo dla wszystkich jednocześnie ukazuje się na niebie gwiazda, wszyscy dzielimy się jednakowym opłatkiem.

W tę noc zbratania i jedności we wszystkich sercach panować musi radość. Nie wolno, by ktoś był smutny. Im kto z nas czuje się szczęśliwszy, im bardziej wyzwolony z trosk osobistych—tym mocniej, tym intensywniej w tę noc miłości myśleć będzie o bliźnich, których brzemię nędzy jest tak wielkie, że głuszy kojącą potęgę Nocy, w której urodził się Zbawiciel.

Z naszymi bliskimi, z tymi wszystkimi, co w noc wigilijną pozostali smutni, chorzy, opuszczeni i w biedzie—podzielmy się naszą radością, podzielmy się z nimi—jak na prawdziwych braci przystało, by choć w jedną noc w roku nie było takich, co nie mają chleba, by nikt nie drżał z zimna, gdy my w ciepłym, zacisznym pokoju patrzymy na rozświetlone różnobarwnymi świeczkami Boże Drzewko, by nikt nie płakał, gdy my w gronie naszych najbliższych śpiewać będziemy kolędy.

Gdy będziemy mieli poczucie, że wszystko, co było w naszej mocy dla bliźnich naszych zrobliśmy, podobnie jak wszystko, na co nam tylko pozwoliły nasze środki, złożyliśmy pod choinkę, jako prezenty gwiazdkowe dla naszych dzieci i naszych bliskich—wtedy spłynie na nas prawdziwe ukojenie i błogosławieństwo tej nocy.

Kabe.

Wszystkim Współpracownikom, Prenumeratorom i Czytelnikom naszego pisma najlepsze życzenia świąteczne

składa

REDAKCJA.

Myśli świąteczne.

W rozgwarze życia, wśród gorączki pracy zawodowej, wśród kalejdoskopu wciąż zmieniających się warunków bytu—są jednak pewne chwile, w których chętnie skupimy się duchowo, staramy się czynić rachunek sumienia, odbiegać od szarzyzny i przypadkowości zjawisk w rejony myśli ogólnych, w sfery, w których troska o całość góruje nad osobistym naszym losem.

Taką chwilą przemyśleń i zastanowień, chwilą skupienia i wewnętrznych wyznań jest również i święto Bożego Narodzenia. Już wieczór wigilijny, spędzony w gronie najbliższych, oddalający nas od codziennej walki o byt—sprzyja wielce powstawaniu tego nastroju, w którym stajemy się zdolni do ogarnięcia myślą spraw ogólnych. Nazajutrz, skąpawszy ducha w czystej krynicy wiary, wypoczywając po ciężkiej pracy zawodowej, zyskujemy również możność poważnego zastanowienia się nad rzeczywistością, nad dobrem zbiorowym, nad zagadnieniami, dotyczącymi nas wszystkich, łączącymi każdego z nas, od Karpat po Bałtyk, każdego z nas czy to w chacie włościańskiej, czy w osiedlu miejskim, w jeden wielki, a tak nam drogi organizm państwowy.

I wtedy właśnie w tych momentach głębokiego zastanowienia, staje przed naszą pamięcią postać, która w nas wszystkich żywie, acz fizycznie nas opuściła—postać Wskrzesiciela Polski, Tego, który właśnie sprawił, iż dziś myśleć możemy już kategoriami państwowymi, że staliśmy się uczestnikami wielkiej organizacji, której na imię Polska, 34-milionowego zespołu obywateli.

I z chwilą, gdy to zastanowienie w nas się budzi, wylania się myśl. o cóż walczył Józef Piłsudski, gdy już wywalczył Niepodległość? Co stanowiło największą Jego troskę w tych kilkunastu latach między ustaleniem granic Państwa a Jego zgonem? Do czego nawoływał? Co gromił? Co nam do spełnienia nakazał?

Po niemal półtorawiecznej niewoli ostał się naród polski rozproszkowany wedle narzuconych nam obcych doktryn, ostały się ziemie polskie, nie tylko poprzegradzane słupami granicznymi, które zwalano—ale i dusze polskie, porozdzielane i posegrowane wedle rozmaitych, narzuconych nam przez XIX-to stulecie różnic w poglądach na państwo, na rząd, na ciała ustawodawcze, na metody życia zbiorowego.

Tę tragiczną spuściznę przyszło nam wyrugować z polskiej rzeczywistości. Wiemy, ile trudu na to już poszło. Wiemy, jak wielką i dramatyczną była walka Józefa Piłsudskiego.

I wiemy, że jeszcze wiele pod tym względem pozostało do zrobienia. Wiemy, że czeka nas przeolbrzymie zadanie: zorganizowania się takiego, by najlepsze siły narodu skupiły się w pracy dla Polski i w oddziaływaniu na budowanie potężnego gmachu Państwa Polskiego.

Oto nasze zadanie.

Rdzeń społeczeństwa: ci, którzy wyszli z wielkiej szkoły charakterów, ci którzy w zaraniu swej młodości na zew Komendanta ruszyli w bój o Niepodległość—ci jasno widzą drogę, drogę, leżącą na linii przeznaczeń historycznych: drogę wiodącą do konsolidacji społeczeństwa w myśl wytycznych Józefa Piłsudskiego, a więc wolnego obywatela w silnym państwie, a więc silnej władzy i silnego instrumentu obrony Polski—władzy, opartej na sprawiedliwości społecznej, na duchu tolerancji wzajemnej, na przykazaniu, że równe prawa służyć mają tym, którzy się do równych obowiązków wobec Państwa poczuwają.

I dziś, w chwili zastanowień głębokich i przemyśleń w nastrojach świątecznych, uświadamiamy sobie dobrze:

Zorganizować się i skonsolidować dokoła sztandaru idei państwowej, dokoła Wodza Narodu, musimy się w poczuciu olbrzymiej odpowiedzialności, jaką dzierży powojenne już pokolenie za dzieło Wyzwolenia—w poczuciu również rzeczywistości: owego

STEFAN CIEŚLAK

b. Kmdt. IX obwodu P.O.W. w Łowiczu

P. O. W.
i rozbrojenie okupantów na Ziemi Łowickiej.

(dokończenie)

O godz. 10-ej cały oddział już zorganizowany, całkowicie uzbrojony i częściowo umundurowany przemaszerował z pieśnią na ustach przez ulice miasta. Przemarszem tym chciałem pokazać ludności miasta i wsi (był to dzień targowy —wtorek) pierwszą w Łowiczu zorganizowaną Polską Siłę Zbrojną. Przemarsz ten wywołał duże zdziwienie, jednak entuzjazmu nie spowodował. Miasto nie umiało wyrazić swego zadowolenia z powodu nagłej zmiany. Flag narodowych nie wywieszono. Dopiero dnia 24.XI odbyły się uroczystości z nabożeństwem dziękczynnym, pochodami, zgromadzeniami i t. p. Na żądanie Komendy P.O.W. w Kutnie wysłałem dnia 12.XI w południe do Kutna oddział peowiaków uzbrojony w sile około 30 karabinów do pomocy przeciwko opierającym się tam jeszcze okupantom. Oddział ten odjechał pociągiem specjalnie w tym celu uruchomionym. Był to pierwszy polski pociąg który wyruszył z Łowicza z polską obsługą. Tegoż dnia w godzinach popołudniowych wysłałem uzbrojony oddział peowiaków w sile 16 karabinów do Bednar w celu zabezpieczenia budynków i materiałów kolejowych przed grabieżą motłochu. Oddział ten odjechał również pociągiem specjalnie urnchomionym z dworca kaliskiego. Był to drugi pociąg prowadzony przez polskich kolejarzy z Łowicza.

W porozumieniu z władzami wojskowemi, działającemi z ramienia Rady Regencyjnej, ustalony został dnia 12.XI.18 r. podział objektów wojskowych i kompetencji. Jako komendant P.O.W. jedynie posiadający zorganizowane oddziały zostałem Dowódcą Garnizonu w Łowiczu. Byłem zatem pierwszym polskim Dowódcą Garnizonu w Łowiczu. Zarządzenie to było plakatowane i podpisane w imieniu Dowódcy X Okr. Wojsk. Dowódca X Okr, Wojsk. ppłk. Korewo był dowódcą terytorialnym na terenie powiatów: łowickiego, sochaczewskiego, skierniewickiego, rawskiego, łęczyckiego, kutnowskiego i gostynińskiego.

Po południu dnia 12 XI. przybył z Łyszkowic ob. Stefan Zwoliński, wysłany tam przeze mnie w dn. 11.XI. do kierowania akcją rozbrajania okupantów. Kmdt Zwoliński po zmobilizowaniu tam peowiaków bez większych trudności rozbroił żandarmów, a następnie ruszył do tartaku rządowego odległego o kilka kilometrów w lasach Kapera-Chlebków. Administracja tartaku stawiła opór. Podczas tej walki zabity został ś. p. Gradys Kazimierz ps. Zagłoba. Po rozbrojeniu administracji tartaku skonfiskowano zawartość kasy w sumie Mk. 7.417. Również oddział peowiaków uratował kasę kolejową w Domaniewicach, gdzie skonfiskowano Mk. 227,—To były wszystkie pieniądze, jakie P.O.W. na terenie XI Obwodu skonfiskowała w czasie rozbrajania okupantów, bowiem kasy powiatowe nie były badane przez P.O.W, a tak, jak je zastano zamknięte i nienaruszone, zostały przekazane organizującym się władzom powiat.

O konfiskacie wspomnianych pieniędzy został sporządzony protokół przez specjalną komisję, do której uprosiłem pp. Teofila Kurczaka i Zdrojewskiego, a z mego ramienia wyznaczyłem podchorążego

położenia geograficznego, w jakim się Polska znajduje—w poczuciu zadań jakie każdego nas czekają i konieczności „podciągnięcia Polski wyżej", by dzierżyła misji dziejowej w tej części Europy, w której mieszkamy—w poczuciu, że polski żołnierz, polski robotnik, polski rolnik i rzemieślnik i kupiec i przedsiębiorca i pracownik umysłowy, zwarlszy się organizacyjnie, stanowić będą potęgę, której rozkruszyć nie zdołają żadne wrogie zakusy.

Wszystko jest teraz w ręku obywateli. Od nich to zależy, byśmy prace organizacyjne i konsolidacyjne skupili w myśl nakazu Wskrzesiciela, a dla dobra Państwa i przyszłości.

Każdy z nas dziś, w nastroju odświętnym, przemyśleć musi, jaki winien być jego udział w tym wielkim dziele sprowadzenia do wspólnego mianownika sił twórczych. Rośnie bowiem poczucie odpowiedzialności za Państwo—rosną też i zadania Państwa. A sprostać im możemy tylko—społem, tylko przez zespolenie ludzi dobrej woli, tylko wielką wspólnotą charakterów i ofiarności, miłości i czynu.

W. R.

Sprawa urządzenia i udostępnienia kąpieliska w Łowiczu.

Co roku w jesieni spostrzegam ogromne nasilenie chorób naskórnych świerzby, czyraków, liszajów i wszawicy. Dla zapobieżenia chorobom naskórnym pierwszym i najgłówniejszym warunkiem jest czystość. Otóż nie bacząc na 800 lat istnienia Łowicza, dotychczas obywatel łowicki nie ma możności wykąpać się w chłodną porę roku za małą opłatę chociażby raz w tygodniu. Istniejące kąpielisko miejskie jest zaciasne i nie wystarcza dla miasta o blisko 20000 ludności. W dodatku stale w nim coś się psuje i regularnie czynne jest nie więcej jak 4 mies. w ciągu roku. Nawet w okresie czynności najtańsze kąpiele t. j. natryski i parówka są dostępne wyłącznie dla mężczyzn, zaś kobiety i dzieci, wcale nie mają tam dostępu. Kilka lat temu zaproponowałem Zarządowi miasta, żeby jeden dzień w tygodniu natryski były przeznaczone wyłącznie dla kobiet i dzieci, lecz nie nie znalazłem poparcia. Było to przyjęte raczej jako pewnego rodzaju „curiosum" Jeszcze kilka lat temu były wysiłki aby częściowo zapobiec złu przez urządzenie ulgowych kąpieli dla dziatwy szkół powszechnych. Obecnie i tego nie praktykuje się. Jak radzi sobie obywatel łowicki w tych warunkach!

Więc latem idzie do Bzury, zaś resztę roku t. j. około 8 miesięcy albo wcale nie kąpie się, albo w najlepszym razie posługuje się balijką tak samo, jak prawdopodobnie, czynili jego przodkowie 800 lat temu. Skutkiem takiego stanu rzeczy jest właśnie masa chorób naskórnych i słynna na cały świat smutnej sławy polica polonica"—po naszemu „kołtun".

Często lubimy odgradzać się od naszych sąsiadów ze wschodu jako europejczycy. Muszę jednak stwierdzić, że w miasteczku o 20000 ludności przed wojną istniały tam z pewnością 2—3 zakłady kąpielowe całkiem prywatne i prosperowały wcale niezgorzej. Sprawa urządzenia i udostępnienia kąpieliska dla ludności miasta jest naprawdę paląca, inaczej zamęczą nas choroby związane z brudem i pasorzytami. *Dr. S. Terajewicz.*

17.XII. 36 r.

Myśli Stefana Żeromskiego.

Tylko serca nasze drżą do tej wiary, że ty się nisko schylisz do czarnych stóp cierpiącego w Ojczyźnie człowieka, a on cię pasować będzie na swego rycerza

* * *

Gdybyż to człowiek mógł nie znać innej troski, nad troską, którą stwarza praca!

Jana Gumińskiego i Kmdta Stefana Zwolińskiego. Pieniądze te wraz z protokółem zostały na rozkaz, przesłane do Komendy I Okręgu P.O.W. w Warszawie (pokwitowanie z odbioru posiadam).

Od godz. 22 dnia 11.XI.1918 r. nie odszedł z Łowicza żaden pociąg w kierunku Niemiec, bez uprzedniego zrewidowania i zezwolenia P.O.W. Szczególnie dokładnie były rewidowane transporty wojskowe. Broń, amunicja i rynsztunek odbierano i gromadzono w koszarach P.O.W. Trwało to przez kilka następnych dni.

Rezultat akcji XI obwodu P.O.W.

Zdobyto i uratowano dla Państwa i Wojska Polskiego:

1) 1000 z górą karabinów i bagnetów,
2) 2 karabiny maszynowe,
3) kilka rewolwerów,
4) kilkadziesiąt skrzyń amunicji do kb. i granatów ręcznych,
5) 2 samochody osobowe,
6) około 12 koni pociągowych i wierzchowych,
7) kilkadziesiąt wozów (amunicyjne, taborowe, bryczki, powozy),
8) siodła; uprząż i t. p.,
9) okręgowy magazyn żywnościowy z b. dużymi zapasami
10 batalionowy magazyn mundurowy (około 50 kompletów umundurowania i obuwia, znaczne zapasy bielizny),
11 duże zapasy siana, słomy i owsa,
12 narzędzia kowalskie, stolarskie i t. p. (warsztaty urządzone),
13) drzewo budulcowe,
14) skonfiskowano 7,644 Mrk. gotówką (pieniądze przesłano do Komendy I Okręgu P.O.W.),
15) b. wiele innego cennego materiału,
16) uratowano kasy powiatowe, które następnie przekazano organizującym się władzom powiatowym.

* * *

W następnych dniach P.O.W. pełniła służbę bezpieczeństwa w Łowiczu i na terenie powiatu. Już od pierwszego dnia wespół z P.O.W. pełnili służbę wartowniczą strażacy i to wyłącznie wiejscy. Na każdorazowe zapotrzebowanie P.O.W. p. Flis prezes straży wiejskich dostarczał do dyspozycji każdą ilość strażaków. Początkowo od 80—100 strażaków a w miarę, jak warty były zmniejszone, ilość strażaków zapotrzebowywana była mniejsza, do 20. To trwało do końca listopada. Użycie straży do służby wartowniczej znacznie odciążyło P.O.W., co pozwalało mi wkraczać z oddziałami P.O.W., tam gdzie zachodziła potrzeba. Np. na żądanie polskich kolejarzy wysłałem oddział do Bednar, lub na niepokojące wiadomości od p. Cybulskiego, dyr. cukrowni w Łyszkowicach o niszczeniu lasów państwowych przez okolicznych mieszkańców zatrzymałem przez kilka tygodni załogę P.O.W. w Łyszkowicach. Osobiście jeździłem do Łyszkowic, aby stwierdzić stan rzeczy na miejscu i przekonałem się, że alarmy p. Cybulskiego były słuszne. To też na miejscu wydałem szereg zarządzeń załodze P.O.W. i okolicznym sołtysom, które położyły kres niszczeniu mienia państwowego.

Żandarmeria P.O.W. nietylko działała w stosunku do osób wojskowych, ale na żądanie Prokuratora lub Starosty spełniała swe urzędowe czynności każdorazowo zgodnie z zarządzeniem tych władz. Poleceń tych było w tym czasie bardzo dużo.

Na rozkaz Komendy I Okręgu P.O.W. została przeprowadzona ostateczna mobilizacja i zorganizo-

AKTUALIA.

W związku z aktualiami № 48 „Życia Łowickiego" proponuję następujące nazwy dla nowych ulic. 1) Ulicę obok szkoły im. „Legionów Polskich„ nazwać—Sierpniową, (na pamiątkę czynu legionowego, 6.VIII·14, 2) ulicę przy szosie warszawskiej nazwać—Piękną.

J. J.

Nasze długi.

Zadłużenie wewnętrzne i zagraniczne Państwa Polskiego wynosi obecnie według obliczeń parlamentarnej komisji kontroli długów—blisko 4 miliardy 662 milionów zł. Jest to zadłużenie w stosunku do liczby mieszkańców Polski oraz w stosunku do majątku narodowego niewielkie. Na jednego mieszkańca przypada obecnie w Polsce około 137 zł. długów państwowych, gdy na 1-go stycznia r. b. przypadało jeszcze po 141 zł. na głowę ludności. Spadek ten powstał zarówno z powodu zwiększenia się liczby ludności, jak i zmniejszenia się zadłużenia.

Wykaz długów państwowych, sporządzony na 1-go października r. b. w stosunku do zadłużenia na 1 październike r. ub. podaje, że długi zagraniczne zmniejszyły się o 397,8 milionów zł., z czego na spłatę przypada tylko 29 milionów zł., a reszta zniżki to jest 368,8 milionów zł. powstała wskutek dewaluacji walut zagranicznych, w których zaciągnięte były zobowiązania skarbu naszego Państwa.

Dewaluacja więc w państwach zachodnich przy jednoczesnym utrzymaniu niezmienionego kursu naszego pieniądza przyczyniła się do dość znacznego obniżenia naszego zadłużenia wobec zagranicy.

Zmniejszyły się również w ciągu tego okresu długi wewnętrzne Państwa o 31,7 milion. zł. Wzrost tych długów w wykazie, ustalającym ogólną sumę zadłużenia wewnętrznego na dzień 1 października r. b. jest pozorny. Wzrost ten powstał na skutek wciągnięcia w 1936 r. do księgi długów Państwa sumy emitowanych pożyczek: 3% inwestycyjnej i 6% inwestycyjnej. Obie te pożyczki wypuszczone były przez skarb w 1935 r. Natomiast porównanie sumy ogólnej zadłużenia wewnętrznego na dzień 1 października r. b. z wykazem ogłoszonym na dzień 1 kwietnia r. b. wykazuje wzrost długów wewnętrznych o 35,6 milion zł., a to na skutek emisji 4% państwowej renty złotej serji L.

Gwarancje finansowe, udzielone przez skarb Państwa, wynoszą sumą blisko 1.734 milion. zł. W porównaniu do stanu na 1 kwietnia r. b. suma wykorzystanych gwarancyj zwiększyła się o 73 milion. zł.

Obsługa tego zadłużenia, mimo, że jest ono nieduże, wynosi w stosunkę do globalnej sumy wydatków, przedłużonego przez rząd preliminarza na nowy rok budżetowy—znaczną kwotę, sięgającą ponad 206,3 milion. zł. Stanowi to prawie 9% globalnej sumy budżetu, zamykającego się po stronie wydatków kwotą 2.293,4 milion. zł. Jest więc to dość znaczne obciążenie naszego budżetu.

Wydatki związane z obsługą długów wewnętrznych są niemal równe wydatkom na obsługę zadłużenia zagranicznego, które jest znacznie większe, gdyż wynosi ponad 2.921 milion. zł., a długi wewnętrzne wynoszą 1.740 milion. zł. Obsługa zadłużenia wewnętrznego kosztuje więc nas stosunkowo więcej. niż obsługa zobowiązań zagranicznych.

Niewątpliwie ta różnica w kosztach obsługi pochodzi przede wszystkim z powodu wstrzymania obsługi niektórych wojennych długów zagranicznych, a zwłaszcza wobec St. Zjednoczonych. Tym niemniej koszt obsługi długów wewnętrznych jest zbyt wysoki, a to wskutek przypadania wielu terminów amortyzacyjnych od różnych pożyczek i zobowiązań. Koszt tej obsługi byłby znacznie większy. gdyby pięć pożyczek nie zostało przymusowo skonwertowanych na 4% pożyczkę konsolidacyjną, przy

---

wanie XI obwodu w dwie kompanje piechoty, oddział karabinów maszynowych (2 K. M.) i pluton żand.

Stan obwodu w dn. 12.XI. wynosił 153 żołnierzy P.O.W. i 80—100 strażaków wiejskich wyłącznie do pełnienia służby wartowniczej pod rozkazami P.O.W.

Dzięki pełnieniu służby wartowniczej przez strażaków przystąpiłem prawie natychmiast po intensywnej pracy wyszkoleniowej. W tym też celu Komenda I Okręgu P.O.W. przydzieliła mi do pomocy dwóch podchorążych z wehrmachtowskiej szkoły podchorążych.

Dnia 8·XII. 18 r. na polecenie Komendy Naczelnej P.O.W. zostali zwolnieni z szeregów P.O·W. uczniowie gimnazjum i seminarjum w celu kontynuowania przerwanej wypadkami nauki.

Dnia 9.XII.18. r. osobiście zdałem w Komendzie I Okręgu P.O.W. w Warszawie całą kancelarię, karty asenterunkowe, książkę kasową z dowodami, wszelkie dokumenty, pokwitowania z odbioru inwentarza, broni amunicji, magazynów i wszelkiego majątku jaki został przekazany Dowódcy X Okr. Wojsk. ppłk. Korewie.

Dnia 10.XII. na rozkaz L. 652 z dnia 7.XII 1918 r. Komendy I Okręgu P.O.W. w Warszawie 2 kompanje piechoty P.O.W. zostały wcielone do 30 pułku piechoty Ziemi Łowickiej. Pluton żandarmerji zaś do 4 dyonu żandarmerii. W chwili wcielenia stan IX obwodu wynosił: 1 oficer, 1 podchorąży, 21 podoficerów i 170 szeregowców (po zwolnieuczniów).

Dnia 15.XII 1918 r. odbyło się uroczyste zaprzysiężenie Wojsk Polskich w Łowiczu na Starym Rynku

Śmiała, samorzutna inicjatywa i stanowcze wystąpienia P.O.W. w Łowiczu zdecydowały o uratowaniu olbrzymiego majątku dla Państwa i tak cennego dla Wojska Polskiego. A dalej P.O.W. jako jedyna poważna i zorganizowana siła wojskowa była w dniach listopadowych 1918 roku głównym czynnikiem bezpieczeństwa, ładu i porządku, również i poważnym czynnikiem politycznym.

W Wojsku Polskim, a ściślej w 30 p. p. P.O.W· stała się kadrą dla formowanego w Łowiczu I bataljonu 30 p. p. i III batalionu, organizowanego w Kutnie, Gostyninie i Łęczycy. Wypełniła także szeregi II baonu. Ogółem do 30 p.p, zostało wcielonych 1295 peowiaków z powiatów: łowickiego, kutnowskiego, łęczyckiego, skierniewickiego, rawskiego i sochaczewskiego. Pluton żandarmerii był użyty jako kadra do tworzącego się 4 Dywizjonu Żandarmerii w Łodzi i na terenie D. O. Gen. Łódź.

Peowiacy w 30 p. p. stanowili najliczniejszy i najbardziej ideowy element żołnierski, byli krzewicielami wiary w Naczelnego Wodza Komendanta Józefa Piłsudskiego i we własne siły.

Stwierdza to oficjalna historja 30 p· Strz Kaniowskich w następujących słowach: „30 p. Strzel. Kan. przejął tradycje legionowe przez „Polską Organizację Wojskową", której oddziały, istniejące na terenie ziemi łowickiej na podstawie rozkazu Naczelnego Wodza, zostały wcielone do pułku".

Dnia 11 listopada 1918 r. Peowiacy rzucili „swój życia los na stos", wiernie służąc Idei Niepodległości i głęboko wierząc w zwycięstwo. Świadectwo temu dali na polach walki w wojnach 1918—1920 o Niepodległość i Całość Ojczyzny, swym trudem i znojem swoją krwią serdeczną i niejednokrotnie śmiercią bohaterską — koniec.

czym konwersja ta objęła również i 6% pożyczkę narodową. Dopiero w zestawieniu kosztów obsługi długów wewnętrznych i zagranicznych uwydatnia się konieczność konwarsji pożyczek państwowych dla uporządkowania spłat amortyzacyjnych i zmniejszenia oprocentowania.

Wysokość obsługi długu wewnętrznego podnoszą też znacznie oprocentowanie i inne koszty biletów skarbowych, emitowanych w 1935 r. na sumę blisko 300 milion. zł. Koszt obsługi tych biletów wyniesie w przyszłym roku budżetowym 15 milion. zł., a spłata kapitału, przypadająca według planów amortyzacyjnych różnych pożyczek i zobowiązań—wyniesie prawie 13,5 milion. zł., resztę zaś pochłoną koszty oprocentowania i premie.

Po zrealizowaniu zawartej już pożyczki francuskiej zadłużenie Państwa wzrośnie. Ogółem jednak w stosunku do państw zagranicznych posiadać będziemy w dalszym ciągu zadłużenie niewielkie. W państwach takich jak: Norwegia, Czechosłowacja, Hiszpania, Szwecja i Austria zadłużenie przypadające na 1 mieszkańca w złotych jest od 4 do 5 razy większe, niż w Polsce, a w Jugosławii, Danii, Rumunii i w Niemczech 3 razy większe, wreszcie w Japonii prawie 2 razy większe niż w Polsce. Natomiast zadłużenie, przypadające na jednego mieszkańca w złotych w Anglii, jest wyższe niż w Polsce więcej niż 30 razy, podobnie przedstawia się stosunek do Francji, a zadłużenie Holandii, St. Zjednoczonych i Włoch jest 10 krotnie wyższe, niż w Polsce w stosunku do kwoty przypagającej na jednego mieszkańca w złotych. Z.

Sprawozdanie Kasowe

z Kolonii letniej, prowadzonej w miesiącach lipcu i sierpniu 1936 r.

1. Z Urzędu Wojewódzkiego	zł. 600.—
2. Z Urzędu Wojewódzkiego 200 kg. cukru i 250 kg. kawy mieszanej	zł. 287.50
3. Z Powiatowego Komitetu Funduszu pracy (100 kg. cukru	zł. 100.—
4. Z Ubezpieczalni Społecznej w Kutnie	zł. 400.—
5. Od Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (w czem subsydium 250 zł. z Ubez. Społ. w Kutnie)	zł. 650.—
6. Od Magistratu m. Łowicza	zł. 955.87
7. Od Zarządu Koła Rodziców przy Seminarjum Naucz.	zł. 100.—
8. Od Rady Opiekuńczej Internatu P. Sem. Naucz.	zł. 80.—
9. Od Zarządu Księgarni Łowickiej	zł. 25.—
10. Od Koła Pracy Społecznej ucz. Państw. Gimn. Żeńskiego	zł. 21.60
11. Od Łowickiego T-wa Opieki nad dziećmi i młodzieżą	zł. 1094.59
Razem Dochody	zł. 4314.55

WYDATKI:

1. Przejazdy i przewóz	zł. 31.19
2. Lokal	zł. 63.53
3. Wynagrodzenie personalu wychowaczego i kierowniczki	zł. 335.—
4. Wynagrodzenie służby	zł. 140.—
5. Wyżywienie	zł. 3432.41
6. Opał i pranie	zł. 67.13
7. Kąpiele i zabiegi lecznicze	zł. 18.80
8. Koszty urządzenia kolonii	zł. 75.—
9. Inne wydatki (słoma i różne)	zł. 76.08
Razem wydatki	zł. 4239.35
Saldo w naturze (kawa mieszanka)	zł. 75.08

Koszt utrzymania jednego dziecka dziennie:
a) ogólny 76 gr.
b) samego wyżywienia 61,8 gr.

Zakończenie kolonii odbyło się w obecności zaproszonych gości i rodziców. Dzieci wykonały kilka pieśni, dialogów i inscenizacyj z dużym zrozumieniem i przejęciem się rolami, wywołując wśród zebranych żywe objawy zadowolenia.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje fakt, że społeczeństwo łowickie przejawia coraz głębsze zainteresowanie losem biednych dzieci i chętnie wspiera akcję kolonialną. Do zebrania funduszów na utrzymanie kolonii przyczyniło się w dużej mierze grono ofiarnych Pań, pracujących na tym polu od szeregu lat.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad Dziećmi i młodzieżą

SPRAWOZDANIE KASOWE

Rady Szkolnej Powiatowej w Łowiczu za czas od dnia 1.IX.1935 r. do dn. 31.III.1936 r.

Przychód:

1. Saldo z roku 1934/35	zł.	127,38
2. Subsydium z Wydziału Powiatowego	zł.	600,—
3. Zwrot kosztów za preliminarze budżet.	zł.	30,40
Ogólna suma przychodu	zł.	757,78

Rozchód:

1. Pobory pracownika Rady Szkol. Pow.	zł.	495,72
2. Z. U. P. U.	zł.	50 —
3. Wydatki kancelaryjne	zł.	164,90
4. Akumulator i abonament telefonu	zł.	3,80

Zestawienie

Przychód	zł.	757,78
Rozchód	zł.	752,06
Saldo na dzień 1.IV 1936 roku	zł.	5,71

Przewodniczący Rady Szk. Pow.
A. Perzyna.

KRONIKA.

— **Ze Związku Strzeleckiego.** Zarząd i Komenda Powiatowa Z. S. przesyła wszystkim Prezesom, Komendantom i Strzelcom Wesołych Świąt. —

— **Konkurs fotograficzny „Życia Łowickiego"** Sąd Konkursowy otrzymał już przeszło siedemdziesiąt zdjęć fotograficznych. Na specjalne jednak życzenia Czytelników przedłuża się termin nadsyłania zdjęć fotograficznych do dnia 15 stycznia 1937 r.

— **Bal sylwestrowy.** Komitet Budowy Remizy, Zarząd i Sztab Straży Pożarnej Ochotniczej w Łowiczu zawiadamia, że w dniu 31 grudnia b. r. odbędzie się bal „Sylwestrowy" w kinie E O S.

Dochód z balu przeznaczony jest na rozbudowę Remizy.

— **Z Oddziału T. U. R.** Polska młodzież robotnicza należąca do miejscowego Oddział T.U.R. od pewnego czasu zwróciła uwagę swoim władzom organizacyjnym na nurtujące w oddziale wpływy żydów i komunistów. Więcej uświadomieni członkowie żądali dobrowolnego ustąpienia żydów z T.U R., gdy to jednak nie odniosło skutku bezwzględnie zaoponowali i zażądali usunięcia żydów z Oddziału zastrzegając, że w przeciwnym razie całkowicie wycofają się z organizacji.

— **Zabawa Pow. Kom. W. F. i P. W.** odbędzie się dnia 1 lutego. Zaproszenia będą rozesłane w najbliższym czasie.

— **Komitet Obw. Pomocy Polonii Zagranicznej.** W dniu 15 b. m. odbyło się w Starostwie zebranie Komitetu Obwodowego Pomocy Polonii Zagranicznej przy udziale delegata z Warszawy p. Ducha

W najbliższym czasie Komitet rozpocznie akcję propagandową celem zaznajomienia społeczeństwa o położeniu Polaków zagranica. Łowickie zgodnie z wyborem, ma opiekować się Polakami z Chicago.

Komitet prosi wszystkich którzy mają krewnych lub znajomych w Chicago o podanie ich adresów,

celem nawiązaania kontaktu i wymiany korespendencji. Młodzież szkolna napewno przygotuje dla młomłodzieży z Nowego Świata niespodzianki, a wzamian za to otrzymają pamiątki z Chicago.

Wszelkich informacji udziela prezes Komitetu p. sędzia Janowski.

— **Dancing sylwestrowy.** Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego organizuje w dniu 31 grud. o godz. 21 w sali Rady Miejskiej dancing sylwestrowy. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe Związku Strzeleckiego. Wejście 1 zł. 50 dla członków Z. S.—1 zł.

— **Tradycyjny opłatek z zabawą taneczną**, organizowany przez Koło b. wychowańców i wychowanek średnich szkół łowickich (oddział w Łowiczu) odbędzie się dn. 26 grud. w salach Kasyna Oficerskiego 10 pp. Stroje dowolne. Orkiesta 10 pp. Wstęp 1 zł. 49 gr„ dla członków 99 gr. Początek o godz. 20. Dochód przeznaczony na fundusz samopomocy koleżeńskiej Koła.

— **Towarzystwo patronatu nad więźniami.** Dnia 15 stycznia 1937 r. (środa) o godz. 19-ej w małej sali Domu Ludowego w Łowiczu odbędzie się zwyczajne Walne Zgromadzenie Patronatu nad więźniami w Łowiczu z następującem porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia. Sprawozdanie Zarządu. 4) Srawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5) Sprawa świetlicy dla nieletnich. 6) Uchwalenie budżetu na rok bieżący. 7) Wybór 9 członków Zarządu, 3 zastępców 3 członków Komisji Rewizyjnej i 2 zastępców. 8) Wolne wnioski. W razie niedostatecznej liczby członków zgromadzenie w drugim terminie, ważne bez wzlęeu na ilość obecnych, odbędzie się w tym samym dniu i lokalu o godz. 19,30.

— **Sport.** Dokończenie z poprzedniego n-ru. Otwarcia zawodów, przez krótkie powitalne przemówienie, dokonał p. prof. Z. Kusch, poczem, jako kierownik zawodów, przeprowadził losowanie zespołów i gier między poszczególnymi zawodnikami.

Na pierwszy ogień poszły drużyny gości, t. j. P. P. W. i „Sokoła", który po dość łatwej rozgrywce pokonał zespół P. P. W. w stosunku 4 : 1.

Następnie w finale spotkali się sokoli z zeszłorocznym mistrzem Łowicza G. K. S. „Orzeł". Po zaciętej i b. ciekawej walce sokoli ulegli gimnazistom o stosunku 3 : 2.

Dobrą techniką gry wyróżnili się z P. P. W.—Salamon i Ziemiańczyk, zaś z „Sokoła"—Wojciechowski i bezapelacyjnie najlepszy gracz tej drużyny—Pągowski.

Do ostatecznego zwycięstwa zespołu gimnazjalnego w trójmeczu przyczynili się—Sołtyszewski, Rosiak i Tartanus. Ten ostatni niepokonany do tej pory zawodnik jest prawdziwym wirtuozem „tennisa stołowego".

Sędziował w finale p. Kos (P. P. W.)

Publiczności było sporo, przeważnie męska młodzież szkolna, która zajadle niczem na Olimpiadzie, wyrażała głośno swe zadowolenie przy każdej dobrze „ściętej piłce". W tym morzu głów odznaczały się dwie jasne czupryny w berecikach szkolnych, nachylone nad olbrzymiemi zeszytami. Osóbki te skrzętnie coś bez przerwy notowały. Jak fama głosi były to korespondentki „Gazetki Szkolnej". Brawo!

— **Nowe pismo.** Mieszkaniec Łowicza Feliks Korn (chyba Fiszel) przystępuje do wydawania tygodnika p. t. „Mazowszer Wort" (Słowo Mazowsza) Tygodnik ma być bezpartyjny i „regionalny".

— **Tragiczny wypadek.** W dniu 18 b. m. o godz. 15 m. 10 na szlaku Łowicz—Jackowice ucz. kl. I. łowickiego gimn. Józef Fijałkowski otworzył w czasie biegu pociągu drzwi, wypadł na tor i poniósł śmierć.

Komunikat Zarządu Miasta.

Ze Zbiórki na F. O. N.

Termin zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej dobiega do końca. Dotychczas przeprowadzili zbiórkę właściciele nieruchomości w kwocie około 1200 zł., rolnicy łowiccy w kwocie około 250 zł. i rzemiosło oraz kupiectwo żydowskie w kwocie około 1200 zł., rzemiosło chrześcijańskie przekazało Komitetowi Zbiórki dopiero około 150 zł. brak natomiast jest zupełnie składek od kupców chrześcijan oraz od przemysłu. Komitet spodziewa się od tych ostatnich poważnej kwoty na F. O. N. Nie wymieniliśwy również w powyższej notatce świata urzędniczego, który przekazuje miesięcznie około 700 zł. na F. O. N. --Co stworzy w ciągu pół roku dużą sumę 4.000 zł.

Ofiary.

Zamiast życzeń świątecznych na pomoc zimową bezrobotnym: dyr. J. i M. Zbudniewkowie zł. 5, Wł. Wyrzykowska dyr. gimn. 5 zł., wicestarosta ob. Br. Szymański zł. 5 w imieniu Zarządu Federacji Pow. Zw. Obrońców Ojczyzny.

Redaguje: Komitet. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Jan Wegner.
Wydawca: Władysław Stanio, w im. Komitetu Wydawniczego.
Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.